

FRAGMENTY WYBRANYCH WYSTĄPIEŃ PREZYDENTA BRONISŁAWA KOMOROWSKIEGO

Chylę głowę przed wszystkimi, którzy w sposób sprawiedliwy obdzielali Polaków, udzielając im tej najwyższej pochwały, najwyższego wyróżnienia, jakim są ordery i odznaczenia związane ze wspianą tradycją Orderu Orła Białego i Polonia Restituta. Chciałem zapewnić Państwa, że dołożę wszelkich starań, aby być w tych wielkich, honorowych wyróżnieniach w stopniu pełnym jak najpełniej sprawiedliwym, tak aby nagradzać za zasługi, nie karać za winy. Nagradzać za zasługi, bo Polska jest tak wielką sprawą, że różne błędy, różne zakręty życiowe ludzi, Polaków, chętnie puszcza w niepamięć. Polska chce i Polsce jest to potrzebne, aby trwała pamięć o czynach dobrych. Tych czynów dobrych w naszej ojczyźnie jest naprawdę bardzo, bardzo wiele.

(– z wystąpienia na Zamku Królewskim
podczas uroczystości odebrania insygniów orderów,
6 sierpnia 2010 roku)

* * *

Stoimy tutaj w dniu 15 sierpnia, a więc w dniu Święta Wojska Polskiego. Siłą rzeczy, myślimy także o współczesnym żołnierskim pokoleniu. Pokoleniu, któremu przychodzi stać na straży bezpieczeństwa odrodzonego po 1989 roku niepodległego i demokratycznego państwa, któremu przychodzi służyć społeczeństwu nie tylko gotowością do obrony, ale również ratunkiem w trudnych sytuacjach zagrożeń żywiołami – takimi, jakie miały miejsce w tym roku. Poczucie bezpieczeństwa, które posiadamy dzięki naszym Siłom Zbrojnym i uczestnictwu w najpotężniejszym na świecie sojuszu militarnym, jakim jest NATO, jest dodatkowo dopełnione naszym mocnym zakorzenieniem w Unii Europejskiej. Oczekuję, by nowa strategia wojskowa uwzględniała zapewnienie właściwego balansu między gotowością do ewentualnego użycia wojska w obronie własnego kraju lub sojuszników a działaniami na rzecz szeroko rozumianego bezpieczeństwa międzynarodowego. Jednak pierwsze z tych zadań musi mieć charakter priorytetowy, przesądzający o kierunkach przyszłego rozwoju i przygotowania polskich sił zbrojnych.

(– z przemówienia na placu Piłsudskiego w dniu Święta Wojska Polskiego,
15 sierpnia 2010 roku)

* * *

Stojąc tutaj, w rocznicę porozumień sierpniowych, mówię z głębokim przekonaniem o tym, że ten fundament III Rzeczypospolitej jest nie tylko zbudowany z woli walki o wolność, ale również z umiejętności zawierania porozumień. (...) Trzeba pomyśleć także i o tych ludziach, którzy przeżywają trudności, kłopoty, dramaty związane z dostosowywaniem się państwa polskiego, dostosowywaniem się polskiej gospodarki, dostosowywaniem się każdego z nas do nowych, niełatwych reguł gry: ekonomicznych, społecznych, politycznych. (...)

Jest możliwe zbudowanie Polski solidarnej, ale pod jednym wszelako warunkiem: że Polski solidarnej nie będziemy budowali przeciwko sobie, ale na rzecz dobra wspólnego, we współdziałaniu wszystkich. Tego życzę tym, którzy walczyli wtedy, 30 lat temu. Życzę tym dziesięciu milionom ludzi Solidarności i życzę następnemu pokoleniu. Polska solidarna jest możliwa pod warunkiem, że nie jest budowana przeciwko komukolwiek, że jest budowana z myślą o wszystkich.

(– z przemówienia w Szczecinie podczas obchodów 30-lecia Solidarności,
29 sierpnia 2010 roku)

* * *

To wspomnienie porozumień jako metody rozwiązywania konfliktów, jako metody kończenia sporu, metody kończenia etapu walki, jest w moim przekonaniu jednym z ważniejszych elementów fundamentu współczesnej Polski. Tego fundamentu solidarnościowego, z którego jesteśmy wszyscy. (...)

Solidarna Polska jest możliwa. Solidarna Polska dźwięczy w sercach wielu ludzi o różnych orientacjach politycznych. Ale tę solidarną Polskę możemy zbudować tylko – cytując papieża – razem, a nie przeciw sobie. To jest według mnie główne przesłanie roku 1980 i to jest główne przesłanie rocznicy porozumień na Wybrzeżu.

(– z przemówienia w Gdyni podczas zjazdu NSZZ „Solidarność”,
30 sierpnia 2010 roku)

* * *

Westerplatte to ważny skrawek polskiej ziemi. Ważny dla polskiego doświadczenia, ważny z punktu widzenia polskiej dumy i polskiego honoru. Ale to także ważny kawałek ziemi europejskiej. To miejsce jest źródłem szczególnego doświadczenia nie tylko dla Polaków, nie tylko dla Niemców, ale także dla całej Europy. Bo przecież tutaj runął świat: 71 lat temu wywróciło się wszystko, co było podstawą egzystencji narodów, państw, ludzi. (...)

Cieszę się, że możemy się tu spotykać, zastanawiać nad historią, zastanawiać nad światem razem z młodym pokoleniem Polaków, pokoleniem Niemców, pokoleniem z całej Europy. Tej Europy, o której właśnie mówili ojcowie założyciele: „Nie było Europy, była wojna”. Możemy czuć się bezpieczniej – jest Europa, wojna jest doświadczeniem historycznym.

(– z przemówienia na Westerplatte,
1 września 2010 roku)

* * *

To była najmańdrzejsza wersja dekomunizacji, bo komunizm został zlikwidowany dzięki tworzeniu mechanizmów lokalnych. (...) To, że Polska potrafi dobrze korzystać z obecności w wielkim, cywilizacyjnym projekcie, jakim jest Unia Europejska, to w znacznej mierze zasługa samorządu.

(– z przemówienia podczas Gali Jubileuszowej
z okazji 20. rocznicy odrodzenia samorządu terytorialnego,
20 września 2010 roku)

* * *

Wyobrażam sobie, że będą sprawy, które będą różniły poszczególne sektory opinii publicznej, poszczególne siły polityczne, ale właśnie tutaj, poprzez Forum Debaty Publicznej, będziemy starali się znajdować choćby minimum tego, co może być przedmiotem wspólnej troski, wspólnego działania i wspólnego poglądu. Liczę, że Forum Debaty Publicznej będzie szło prostą drogą do inicjatyw politycznych.

(– z przemówienia podczas inauguracji Forum Debaty Publicznej,
7 października 2010 roku)

* * *

Dzisiaj fakty są takie, że to związki zawodowe przychodzą i proszą o przyspieszenie prywatyzacji. Zmieniło się? Tak, zmieniło się. Można więc planować zmiany o długotrwałym oddziaływaniu w innych obszarach. Niewątpliwie dzisiaj takim wielkim wyzwaniem jest promocja i budowanie zrozumienia dla partnerstwa publiczno-prywatnego. To niewątpliwie jest nowe, wielkie wyzwanie. i możemy razem to wyzwanie podjąć. (...)

Trzeba pamiętać o promocji Polski na świecie, trzeba także promować Polskę w Polsce. Tak rozumiem część głosów, które tutaj słyszałem: że jest potrzeba budowania poczucia sukcesu i przekonania, że to od nas zależy, czy ten sukces lepiej czy gorzej zagospodarujemy i rozbudujemy. Ja nie zamierzam uczestniczyć w jakichś szarżach, w jakichś zrywach romantycznych na rzecz modernizacji kraju, bo według mnie ten okres mamy już za sobą. (...) Dziś trzeba mieć mądrą odwagę w mówieniu o potrzebie pogłębienia polskiego sukcesu – niekoniecznie na zasadzie zrywu, ale konsekwentnej i długotrwałej pracy.(...)

Nie ma żadnych przeszkód natury ustrojowej, konstytucyjnej, aby takim dodatkowym miejscem, w którym byłby pewien element sporu, debaty, również pewnego napięcia, ale i szukania rozwiązań, był Pałac Prezydencki. Nie ma potrzeby dublowania komisji trójstronnej czy zamieniania jej w czterostronną. Ale jest możliwość, aby także tutaj konfrontować oczekiwania i realne możliwości,

o których zawsze więcej wie rząd.

(– z wystąpienia podsumowującego dyskusję na Forum Debaty Publicznej,
3 listopada 2010 roku)

* * *

Kształtowanie tego państwa to była nie tylko walka na frontach. To było budowanie sprawnych instytucji, wprowadzanie nowoczesnego porządku administracyjnego, spajanie rozerwanej na części przez zaborców Polski w jedną całość. i to się nam udało. To się udało II Rzeczypospolitej. Było to możliwe m.in. dlatego, że w pierwszych latach II Rzeczypospolitej jej ojcowie założyciele potrafili ze sobą współpracować. Odłożyli na bok osobiste urazy i antypatie. Poskromili partyjne egoizmy. Kierowali się narodowym interesem i polską racją stanu. Podając sobie ręce w służbie dla Rzeczypospolitej dwaj wielcy adwersarze – Józef Piłsudski i Roman Dmowski – są najlepszym potwierdzeniem hasła, że tylko zgoda buduje i że tylko ona winna być natchnieniem dla tych, dla których Polska jest najważniejsza. Ten wielki, zgodny wysiłek trudnych lat budowy suwerennej II Rzeczypospolitej powinien być drogowskazem dla nas, jakim szlakiem dzisiaj podążać, by najlepiej służyć Polsce i Polakom. (...)

Dziś Rzeczpospolita nie musi drżeć o swoją suwerenność, z niepokojem spoglądać na swoje granice, tak jak jej poprzedniczka w okresie międzywojennym. Naszymi sojusznikami są największe, najstabilniejsze demokracje świata. Ze wszystkimi sąsiadami prowadzimy dialog. z wieloma spośród nich mamy nienaganne, przyjacielskie relacje.(...)

Apeluję: kiedy się spieramy, spierajmy się mądrze. Nie wrzucajmy wielkiego sukcesu naszego pokolenia, pokolenia ludzi Solidarności w ogień domowych kłótni i swarów! Nie pozwólmy, by ojczyzna wolna, bezpieczna i coraz zamożniejsza spowszedniała nam do tego stopnia, że przestaniemy umieć cieszyć się tym, o czym śniły tylko poprzednie polskie pokolenia. Radujmy się Polską – tą współczesną, tą naszą, tą wspólną. Klejnot niepodległości, który odzyskaliśmy ponownie 21 lat temu, na pewno wymaga jeszcze oszlifowania. Ale za nic, za żadną cenę, nie wolno nam go zagubić w swarach! (...)

Każdy z nas bowiem trzyma w ręku jeden z tysięcy wątków, z jakich utkane jest polskie życie narodowe. i to od każdego z nas zależy, czy będą się one splatać w sposób mocny, logiczny i trwały, czy też będą pękać i rozchodzić się w przeciwne strony. Bo nie żelazne prawa historii, lecz odpowiedzialność Polaków decyduje o istnieniu i rozwoju Rzeczypospolitej.

(– z przemówienia na placu Piłsudskiego w Warszawie

z okazji Święta Niepodległości,
11 listopada 2010 roku)

* * *

To na pewno będzie długa droga, ale tą drogą będziemy szli coraz szybciej i z coraz jaśniej i lepiej precyzowanymi celami. Jestem przekonany, że ogromna część tych celów będzie wspólnie definiowana i przez Polskę, i przez Rosję. (...)

Jestem przekonany, że wspólnie osiągniemy daleko idący proces budowania normalnych sąsiedzkich stosunków między Polską i Rosją, że potrafimy przejść ponad dramatem trudnej historii do lepszego rozdziału związanego z przyszłością polsko-rosyjskich relacji. (...)

Chciałem jednocześnie powiedzieć, że przyjmuję z dużą nadzieją zapewnienia Pana Prezydenta Miedwiediewa, że będziemy kontynuowali to, co nam się udało osiągnąć w zakresie przewyżczania trudnej historii, której symbolem jest zbrodnia katyńska.

(– z oświadczenia na konferencji prasowej Prezydentów Polski i Rosji
w Pałacu Prezydenckim, 6 grudnia 2010 roku)

* * *

Chciałbym także podziękować Prezydentowi Miedwiediewowi. Bo mam świadomość, że jest człowiekiem, jest politykiem, który stawia na to, co może narody polski i rosyjski łączyć. Stawia na modernizację Rosji, także w wymiarze obywatelskim. Bardzo na to liczymy, bo nasze polskie doświadczenie podpowiada, że modernizacja, jeśli ją rozumiemy jako modernizację całościową, zawiera w sobie i marzenie o państwie obywatelskim, państwie prawnym, i marzenie o wolnym rynku, i marzenie o normalnej egzystencji w ramach mechanizmów demokratycznych.

(– z wystąpienia podczas uroczystości otwarcia
Polsko-Rosyjskiego Forum Dialogu Obywatelskiego w Warszawie,
6 grudnia 2010 roku)

* * *

Stany Zjednoczone kojarzą się w Polsce z wolnością i to jest fundament polskiego proamerykanizmu. Nie zmarnujmy tego. (...)

Jesteśmy między Rosją a Niemcami i to jest takie miejsce, gdzie – nawet jeśli ktoś się integruje, jeśli

powstaje wspólny dom europejski czy natowski – ciągle są jakieś przeciagi. Niezależnie od tego, na którym piętrze ktoś otworzył drzwi czy okno, to od przeciagu my, Polacy, ciągle mieliśmy katar. (...)

Polska konsekwentnie domaga się i uzyskuje potwierdzenie, że Sojusz jest zbudowany na tym samym niezmiennym fundamencie. Szczyt NATO w Lizbonie był odnowieniem tych wzajemnych gwarancji.

(– z wystąpienia w Waszyngtonie w German Marshall Fund (GMF),
8 grudnia 2010 roku)

* * *

Tu, przed kopalnią „Wujek”, trzeba powiedzieć o jeszcze jednym bólu. O tym, że wielką porażką wolnej Polski, wolnej, demokratycznej ojczyzny, wielką porażką wszystkich, podkreślam, wszystkich ekip solidarnościowych rządzących naszym krajem, wielką porażką całego demokratycznego wymiaru sprawiedliwości jest to, że przez tyle lat ciągnęły się i ciągną procesy, które uniemożliwiają wydanie wyroku, wydanie oceny tych wszystkich zbrodni i odpowiedzialności za nie.

(– z przemówienia w Katowicach w 29. rocznicę pacyfikacji KWK „Wujek”,
16 grudnia 2010 roku)

* * *

Dzisiaj widać, że z tej przelanej krwi, z tego cierpienia, z tego dramatu zrodziły się polska Solidarność i polskie zwycięstwo, Polska wolna, niepodległa i demokratyczna. To nie było na darmo. Stoimy w miejscu, gdzie 40 lat temu władza, która sama siebie nazywała władzą ludową, w sposób najstraszniejszy skrzywdziła prostego człowieka. Stoimy w miejscu, gdzie 40 lat temu władza komunistyczna, która sama siebie nazywała władzą robotniczą, kazała strzelać do ludzi pracy.

(– z przemówienia w Gdyni podczas uroczystości przed pomnikiem ofiar Grudnia '70,
17 grudnia 2010 roku)

* * *

Chyba nie ma w Polsce nikogo z rodowodem solidarnościowym, kto nie myślałby z goryczą i nie myślałby z bólem o tym, że ukaranie na drodze sądowej winnych zbrodni po prostu się nie udało. Możemy razem wystawiać rachunki nam wszystkim, bo przecież nie udało się to żadnej ekipie, z wszystkich ekip solidarnościowych. Rzeczywiście sprawą bolesną i wstydliwą jest to, że procesy związane ze zbrodniami czasów komunistycznych ciągną się tak długo bez żadnego albo z miernym efektem.

(– z przemówienia podczas uroczystości przed bramą Stoczni Szczecińskiej,

17 grudnia 2010 roku)

* * *

Dzisiaj inaugurujemy Strategiczny Przegląd Bezpieczeństwa Narodowego, dzieło bezprecedensowe. Mamy ambicje objęcia o wiele szerszego spektrum spraw niż sprawy czysto obronne. (...)

Strategiczny Przegląd Bezpieczeństwa Narodowego to wstęp do opublikowania tzw. białej książki, która ma być podstawą myślenia o przyszłości obronności i bezpieczeństwa kraju. To próba bardziej syntetycznego spojrzenia na całość problematyki bezpieczeństwa – ponad naturalnymi granicami działalności i zainteresowania poszczególnych resortów, także ponad klasycznym pojmowaniem i identyfikowaniem spraw związanych z obronnością.

(– z wystąpienia podczas inauguracji prac
nad Strategicznym Przeglądem Bezpieczeństwa Narodowego,
20 grudnia 2010 roku)

* * *

Po upadku polskich marzeń o trwałym państwie polskim, po upadku naszej wolności, po otworzeniu się nowego rozdziału walki, ale i marzenia o państwie polskim... przecież pamiętamy, jak wielkie znaczenie miał dla tych pokoleń powrót skarbów narodowych, insygniów, pamiątek, skarbcza królewskiego na Wawelu, arrasów, insygniów królewskich. Jak przeżywaliśmy to w okresie ciężkiej nocy komunistycznej. A jak wielkie znaczenie miała odbudowa tego miejsca, Zamku Królewskiego w Warszawie, w latach siedemdziesiątych. To było świadome odbudowywanie poczucia, że państwo polskie trwa mimo tak trudnej historii, mimo dramatów, klęsk, rozbiorów i likwidacji polskiego państwa, polskiej wolności.

(– z przemówienia na Zamku Królewskim w Warszawie
z okazji 20. rocznicy przekazania insygniów Prezydenta RP,
22 grudnia 2010 roku)

* * *

Nasza III Rzeczpospolita trwa dłużej niż przedwojenne państwo polskie. Nowe pokolenie urodzone w wolnej, demokratycznej Polsce już wkracza w okres dorosłości. Jest wykształcone, zna języki obce i swobodnie podróżuje po całym świecie. Nasza ojczyzna jest bezpieczna, jest szanowana przez przyjaciół politycznych i partnerów. Polska zmienia się i modernizuje. Te zdobycze trzeba wykorzystać tak, by w trzeciej, nadchodzącej dekadzie nikt w naszym kraju nie myślał z obawą o szansach na wykształcenie swoich dzieci. By nikt nie lękał się, czy znajdzie odpowiednią opiekę lekarską oraz czy godnie zabezpieczy swoją jesień życia.

(– z orędzia noworocznego,
31 grudnia 2010 roku)

* * *

Każdy, kto choć trochę zna polskie dzieje, wie, że to właśnie dzięki narodowej kulturze Rzeczpospolita, na przekór werdyktom polityki, nieprzerwanie istniała w sercach, sumieniach i umysłach Polaków. Pamiętamy, że w 1918 roku mogła się odrodzić także i dlatego, że przez ponad wiek znajdowała schronienie i wzrastała w rodzimej literaturze, w malarstwie, w muzyce. (...)

Skoro wielka energia tkwiąca w polskiej kulturze pozwoliła naszym przodkom przetrwać mroki zaborów, najazdów, wojen i okupacji, to cóż miałoby zagrozić naszej tożsamości, mocno zakorzenionej w państwie wolnym, niepodległym, szanowanym w świecie? Dlatego uczmy się dumy z własnej kultury. Dorastajmy do niej. Nauczmy się czerpać z niej zdolność spoglądania na inne narody bez niepotrzebnych kompleksów, lęków czy fobii. (...)

Wsparcie dla ludzi kultury nie może się jednak ograniczać wyłącznie do kwestii finansowych. Idzie tu przecież także o edukację młodych Polaków, bez której odbiór dzieł sztuki jest utrudniony czy wręcz niemożliwy. Idzie o wybór właściwych, skutecznych dróg promocji kultury polskiej, także za granicą. Dlatego chcę zadeklarować, że w mojej prezydenturze troska o sprawy kultury zajmować będzie bardzo ważne miejsce. Drzwi Pałacu Prezydenckiego stać będą zawsze otworem przed środowiskiem twórców. Będę z jak największą uwagą wsłuchiwał się w Państwa głos, w podnoszone przez Państwa problemy, czy proponowane przez Państwa rozwiązania.

(– z wystąpienia odczytanego na Wawelu podczas spotkania z ludźmi kultury,
17 stycznia 2011 roku)

* * *

Dzisiaj Kraków, jak i cała Polska, zyskał nowe szanse, nowe źródła siły pozwalającej na lepsze rozwiązywanie problemów przyszłości substancji zabytkowej, która jest częścią niezwykle ważnego z punktu widzenia Krakowa i państwa dziedzictwa narodowego. Tymi nowymi szansami są członkostwo w UE, fundusze europejskie i samorządność, która pozwala na wydobycie nowych dodatkowych sił, ale także i środków na rozwiązywanie tych ważnych problemów. (...)

Jest jeszcze jeden okres, który w moim przekonaniu wart jest potraktowania w Krakowie w sposób szczególny. To są te wszystkie pamiątki i obiekty zabytkowe, które są związane zarówno z okresem odzyskiwania niepodległości, jak Oleandry, jak i z tym, co stanowiło przejaw polskiego marzenia o nowoczesności. Cała architektura, która powstawała w okresie międzywojennym, była polskim

marzeniem o modernizacji w warunkach świadomej, pełnej dumy z tego, co było dziedzictwem przeszłości.

(– z wystąpienia podczas spotkania z członkami Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa,
17 stycznia 2011 roku)

* * *

Zasady, którymi kieruje się Polska w swej polityce zagranicznej, są bowiem od wielu, wielu lat niezmiennie. Jest wokół nich konsensus społeczny i jest zgoda większości ugrupowań politycznych. (...)

Demokracja, prawa i wolności człowieka, a także zobowiązania międzynarodowe, a szczególnie cele i zasady Narodów Zjednoczonych, były, są i będą dla nas busolą. (...)

Nasza strategia polityczna opiera się na integracji w ramach Unii Europejskiej, na sojuszniczych więziach ze Stanami Zjednoczonymi i innymi sojusznikami w ramach NATO, na budowaniu jak najlepszych stosunków z sąsiadami, na współpracy regionalnej, jak również na współpracy z partnerami pozaeuropejskimi, oraz na uczestnictwie w rozwiązywaniu problemów globalnych. Polska jest i będzie głęboko zaangażowana w sprawy współczesnej Europy i współczesnego świata. (...)

Nadrzędnym celem strategicznym polskiej polityki zagranicznej jest zapewnienie optymalnych warunków międzynarodowych, gwarantujących bezpieczeństwo oraz stabilny rozwój państwa, sprzyjających modernizacji kraju oraz zwiększeniu międzynarodowego autorytetu Polski. Realizacja tego celu wymaga trwałej stabilności w Europie i w jej sąsiedztwie, silnej, efektywnej i solidarnej Unii Europejskiej, utrzymania roli Sojuszu Północnoatlantyckiego jako podstawowej instytucji architektury bezpieczeństwa na kontynencie oraz dalszego wzmocnienia stosunków ze strategicznymi sąsiadami i sojusznikami. (...)

Koniecznym elementem budowania międzynarodowej podmiotowości i tożsamości Unii Europejskiej i odpowiedzią na zmiany w jej otoczeniu jest rozwój Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Chcemy pogłębienia współpracy między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi i NATO w tym zakresie. Będzie to jednym z priorytetów polskiej Prezydencji w UE. (...)

Polska stabilna i odpowiedzialna, Polska rozwoju gospodarczego i modernizacji we wszystkich dziedzinach, Polska przyjazna i otwarta na dialog z innymi krajami, angażująca się w umacnianie UE i – na swoją miarę – w rozwiązywanie ważnych problemów międzynarodowych, to jest Polska, z którą Państwo macie dzisiaj do czynienia i która

– w moim przekonaniu – *taką będzie zawsze.*

(– z wystąpienia podczas spotkania z Korpusem Dyplomatycznym w Pałacu Prezydenckim,
21 stycznia 2011 roku)

* * *

Jako myśliciel był pięknym dowodem na to, że rozum i wiara mogą działać wspólnie, a nie przeciwko sobie. (...)

Był wierny tradycji, ale równocześnie bez lęków patrzył w przyszłość Polski i Kościoła w okresie wielkiej, głębokiej modernizacji.

(– z przemówienia podczas uroczystości pogrzebowych ks. abpa Józefa Życińskiego w Lublinie,
19 lutego 2011 roku)

* * *

Represje polityczne zastępują perspektywę współpracy. z niepokojem obserwujemy praktyki, które utrudniają funkcjonowanie mniejszości polskiej na Białorusi. Narastająca fala represji skierowanych przeciwko działaczom opozycji na Białorusi jest barierą w relacjach między państwami. (...)

Składamy deklarację, że Polska nadal będzie wspierała, na wszystkie dostępne, zgodne z prawem międzynarodowym sposoby, działalność obywateli białoruskich dążących do zbudowania społeczeństwa obywatelskiego na Białorusi.

(– z wypowiedzi podczas wizyty na polsko-białoruskim przejściu granicznym w Kuźnicy,
20 lutego 2011 roku)

* * *

Dzisiejsza debata, co chciałbym podkreślić, jest poświęcona rządowemu projektowi zmian w systemie emerytalnym, ale liczę na to, że dotknie także szerszych zamysłów reformatorskich i będzie kontynuowana w przyszłości w kontekście ich potrzeby. Zaprosiłem na debatę wybitnych polskich ekonomistów, polityków społecznych, praktyków gospodarczych po to, aby samemu – ale także by opinia publiczna miała taką szansę – zrozumieć argumenty, jakie są wysuwane w toczącej się dyskusji na temat projektowanych zmian. (...)

Finanse publiczne powinny być transparentne. W moim przekonaniu, istnieje potrzeba zapewnienia wiarygodnych, niezależnych i systematycznych analiz długofalowego wpływu systemu zabezpieczenia

społecznego na finanse publiczne oraz poziom świadczeń społecznych. Według mnie, warto się zastanowić, czy to nie jest odpowiedni moment, aby dążyć do powołania niezależnego aktuariusza krajowego. Niezależnego – chciałbym podkreślić to słowo – i wyspecjalizowanego organu, który by tego rodzaju wyliczenia autoryzował.

(– z wystąpienia podczas debaty w Belwederze na temat Otwartych Funduszy Emerytalnych,

11 marca 2011 roku)

* * *

Katastrofa smoleńska siłą rzeczy skoncentrowała w minionym roku uwagę na Siłach Powietrznych i – nie ma co udawać – ujawniła również istotny kryzys w tym rodzaju Sił Zbrojnych. Należy jednak odnotować widoczne już dzisiaj rezultaty działań naprawczych, podejmowanych przez obecnego dowódcę Sił Powietrznych. To samo w sobie stanowi źródło optymizmu. Bo jeśli potrafi się wyciągnąć istotne wnioski, nawet gdy w zaistniałej sytuacji to boli, to świadczy to o tym, że Siły Zbrojne są organizmem żywym, potrafiącym reagować na doświadczenia, szukającym pozytywnych rozwiązań na przyszłość. (...)

Siły Zbrojne muszą mieć w sobie zdolność trwałej modernizacji, trwałej zmiany, nadążającej za nowymi wyzwaniami, za nowymi uwarunkowaniami. Nic nie ma groźniejszego dla Sił Zbrojnych, dla systemu obronnego kraju, niż stwierdzenie, że zamykamy reformę i co... możemy spokojnie patrzeć w przyszłość? (...) Nie podzielam opinii, że już zrobiono wszystko, co trzeba. W moim przekonaniu, nie ma odwrotu od dalszej reformy, nie ma odwrotu od przyjęcia zasady, że zmiana musi być zmianą permanentną. Chcę powtórzyć: w moim przekonaniu nie ma innej drogi. Inna droga mnie nie interesuje. (...)

Dzisiaj, będąc Zwierzchnikiem Sił Zbrojnych, zapewniam, że będę wspierał wszystkie odważne decyzje przynoszące korzyść polskiemu wojsku. Punkt wyjścia jest naprawdę dobry. Nie chcę rozwijać tego wątku, ale wszyscy wiemy, jak gigantyczna zmiana nastąpiła, w jak dobrą stronę. Wiąże się to głównie z przejściem na armię zawodową. Ale armia zawodowa musi oznaczać armię w o wiele większym stopniu nowoczesną. Armia zawodowa z natury swojej jest droższa, z natury swojej jest zawsze mniejsza, a więc musi być lepsza pod każdym względem – pod względem nowoczesności, wyposażenia, stopnia wyszkolenia wojskowego. Ilość musi być zastąpiona jakością. (...)

Aby prawidłowo transformować Siły Zbrojne, należy dobrze zidentyfikować rodzaje ich zadań operacyjnych. Z uwagi na nasze graniczne położenie w Sojuszu wydaje się, że szeroko pojęta zdolność działania „przeciwzaskoczeniowego”, zdolność do szybkiego reagowania lokalnego, powinna być jedną z polskich specjalności strategicznych.

Ona – a nie potrzeby operacji ekspedycyjnych. (...)

W moim przekonaniu, w interesie Sił Zbrojnych i interesie państwa polskiego leży powrót do koncepcji zapewnienia bezpiecznego sposobu finansowania naszych zaangażowań zewnętrznych, tak aby to finansowanie nie odbywało się kosztem procesów szkolenia i modernizacji technicznej.

(– z wystąpienia podczas odprawy kierowniczej
Ministerstwa Obrony Narodowej i Sił Zbrojnych RP,
18 marca 2011 roku)

* * *

Konstytucja majowa to nie tylko dokument z przeszłości, to także ciągle niegasnące źródło siły i mądrości Polaków, to taki namacalny dowód, że nasz naród zachował zdolność do mądrego rządzenia samym sobą, do odpowiedzialnego organizowania własnej wolności. Wiemy doskonale, że nie zawsze jest to łatwe, że często pokonanie własnych wad i słabości wymaga ogromnego wysiłku i dojrzewanego politycznej mądrości. (...)

Właśnie dzisiaj, w dniu majowego święta, wypada, trzeba zaapelować: nie czynimy z naszych narodowych symboli, z naszych pieśni i sztandarów zakładników współczesnych sporów. Ze skarbnicy historii wydobywamy nie stroje, nie kostiumy, nie dekoracje, lecz przestrogi, inspirację i odwagę. (...)

W naszym życiu zbiorowym jest ciągle zbyt dużo pesymizmu i wzajemnych pretensji. Za mało patriotyzmu utkanego z nadziei, za mało poczucia autentycznej wspólnoty, za mało doceniania sukcesów i zmian na lepsze. Taki patriotyzm narodowego optymizmu, wiary we własne siły nie wyklucza przecież krytyki błędów czy niedociągnięć, ale nigdy nie zapomina o tym, że to od nas, od Polaków, nie od kogokolwiek innego zależy siła i pomyślność Rzeczypospolitej.

(– z wystąpienia na placu Zamkowym w Warszawie
z okazji Święta Narodowego Trzeciego Maja,
3 maja 2011 roku)

* * *

Tak jak nasi przodkowie składamy tutaj hołd heroizmowi powstańców, bez których Śląsk nie stałby się częścią Polski. Ale szanujemy również tutaj wybory tych, którzy stanęli po drugiej stronie zmagania. Afirmując polskość Śląska, uznajemy zarazem jego wyjątkowość, jego specyfikę, obyczaje i kulturę. Szanując naszą własną historię i tożsamość, doceniamy jednocześnie wielki dorobek i ważne skutki polsko-niemieckiego pojednania. Wzajemnego szacunku wymagają od nas nie tylko chrześcijańskie

korzenie, o których przypomina stale duch tego miejsca, Góry Świętej Anny. Takiej postawy wymaga od nas nie tylko mądrość, która rodzi się ze zrozumienia trudnej i dramatycznej historii naszego kraju i trudnej historii całego Śląska. Takiej postawy wymaga od nas XXI wiek i jednocząca się Europa.

(– z przemówienia na Górze św. Anny z okazji obchodów

90. rocznicy wybuchu III Powstania Śląskiego,

21 maja 2011 roku)

* * *

Witam wszystkich, dziękuję za przybycie na Szczyt Państw Europy Środkowej w Warszawie – szczyt poświęcony naszej wspólnej refleksji dotyczącej drogi do demokracji, poświęcony także doświadczeniu Europy Środkowej czasu transformacji. Droga do demokracji jest naszym wspólnym celem, wspólnym osiągnięciem i wspólnym wyzwaniem. (...)

Każdy z nas tutaj obecnych ma świadomość mocnych i słabszych stron własnego doświadczenia w przemianach we własnym kraju. Jeśli potrafimy znaleźć dla nich wspólny mianownik, to być może także wspólnie czy indywidualnie potrafimy tym doświadczeniem dzielić się z innymi, dzisiaj będącymi na drodze ku wolności i demokracji, czasami tymi, którzy dopiero zaczynają tę drogę albo są w połowie drogi. (...)

Polskie doświadczenie podpowiada, że w procesie demokratycznej transformacji ważne jest uruchomienie rezerw, jakie tkwią w decentralizacji władzy czy w rozwoju samorządności lokalnej. Ważne jest postawienie na rozwój społeczeństwa obywatelskiego i rozwój stowarzyszeń i wolnych mediów. Ważne są reformy gospodarcze, które wyzwalają indywidualną przedsiębiorczość i kreatywność. I wreszcie ważna jest otwartość na świat, na kontakty, dialog, na uczenie się przez podglądanie i obserwowanie innych, na umiejętne adaptowanie zewnętrznych rozwiązań do miejscowych, zawsze odmiennych warunków.

Szliśmy i idziemy nadal różnymi drogami i ścieżkami, ale w tym samym kierunku, w tym samym celu. Tym celem jest ład demokratyczny, ład ludzi i narodów wolnych.

(– z wystąpienia podczas spotkania Prezydentów Państw Europy Środkowej

na Zamku Królewskim w Warszawie,

27 maja 2011 roku)

* * *

Chciałem również wskazać na kwestie związane z bezpieczeństwem, z kwestią polityki bezpieczeństwa i odnotować z satysfakcją, że uzgodnienia w Lizbonie znajdują pełne odbicie w praktyce działania politycznego i Stanów Zjednoczonych, i NATO jako całości. Mam tutaj na myśli przede wszystkim podtrzymywaną perspektywę budowy ogólnonатовskiej tarczy antyrakietowej, która będzie zakładała

możliwość współpracy, współdziałania z Rosją, ale także pozostanie elementem, narzędziem działania Sojuszu, gotowym także do wykonywania zadań związanych z art. 5 traktatu waszyngtońskiego. (...)

Chciałbym wyrazić satysfakcję i wdzięczność z tytułu Pana obecności na szczycie państw Europy Środkowej i Wschodniej. To było wydarzenie bardzo ważne dla przywódców mojego regionu Europy, naszego regionu Europy. Ważne były także Pana słowa, które mówiły o tym, że w integracji europejskiej widzi Pan szansę na umacnianie świata wartości zachodnich. Ważne są bardzo także słowa o utrzymaniu otwartego charakteru i Sojuszu Północnoatlantyckiego, i Unii Europejskiej.

(– z oświadczenia po spotkaniu z Prezydentem USA Barackiem Obamą
w Pałacu Prezydenckim w Warszawie,
28 maja 2011 roku)

* * *

Warto mieć marzenia, ale one realizują się wtedy, gdy ma się odwagę w dążeniu do celu tak wielkiego i tak ważnego, jak wolność i demokracja.

(– z oświadczenia po spotkaniu Prezydenta USA Baracka Obamy
z „ojcami” i współczesnymi przedstawicielami polskiej demokracji w Pałacu Prezydenckim,
28 maja 2011 roku)

* * *

Zwycięstwo wolności nastąpiło 4 czerwca poprzez głosowanie Polaków, którzy udzielili daleko idącego poparcia obozowi Solidarności. To zwycięstwo 4 czerwca otworzyło drogę do pełnej polskiej wolności, drogę do Unii Europejskiej i NATO, a więc poszło o wiele dalej, niż ktokolwiek planował, niż ktokolwiek nawet odważył się marzyć przed Okrągłym Stołem i w jego trakcie.

(– z przemówienia w warszawskiej Kordegardzie podczas otwarcia wystawy
związanej z 22. rocznicą wyborów 4 czerwca 1989 roku,
4 czerwca 2011 roku)

* * *

Chciałem zwrócić uwagę na trzy ważne atuty, którymi dysponuje Polska, przystępując do sprawowania prezydencji. Pierwszy atut, nieporównywalny: 83-procentowe poparcie społeczne dla członkostwa Polski w UE, 83 procent Polaków deklaruje w badaniach opinii publicznej, że są zadowoleni z członkostwa Polski w UE. To stanowi gigantyczny kapitał, także w odniesieniu do tego, jak będzie odbierana prezydencja w kraju i poza Polską. (...)

Drugi ogromny atut to wyniki gospodarcze – nieporównywalne z żadnym innym krajem europejskim. Ten atut trzeba będzie mocno eksploatować i wykorzystać na rzecz budowania nie tylko pozycji Polski

w UE, ale też budowania wiary w to, że UE może dostać nowe źródła energii, i wiary, że sukces gospodarczy może być sukcesem całej Unii, nie tylko niektórych krajów, w tym Polski. (...)

Trzeci atut – to absolutnie rzadko występujące zjawisko, czyli możliwość pełnego współdziałania władzy państwowej w kwestiach wpływających na sposób sprawowania prezydencji w UE.

(– z wypowiedzi podczas posiedzenia Rady Gabinetowej
poświęconego przygotowaniom do polskiej prezydencji w Radzie UE,
15 czerwca 2011 roku)

* * *

To naprawdę ważny dzień. Rozpoczynająca się dzisiaj polska prezydencja w Radzie UE to realizacja marzeń wielu polskich pokoleń o trwałej, nie tylko kulturowej, bo ta trwa od ponad tysiąca lat, ale również i politycznej przynależności do świata Zachodu – świata wolności, bezpieczeństwa, demokracji i dobrobytu. (...)

Objęcie przez Polskę przewodnictwa w UE jest momentem symbolicznym w historii najnowszej naszego kraju. Dokładnie 20 lat temu, 1 lipca 1991 roku, rozwiązano Układ Warszawski. Dziś w Warszawie rozpoczynamy polską prezydencję w Radzie Unii Europejskiej. Od rozwiązania Układu Warszawskiego do polskiej prezydencji w UE – to jest nasza polska droga, to są nasze polskie osiągnięcia. (...)

Aby Polska prezydencja zakończyła się sukcesem, konieczne jest budowanie zdolności do współpracy wewnątrz Polski, konieczne jest uzyskiwanie chociażby niezbędnej dozy politycznej zgody w sprawach dla Polski najważniejszych, choćby minimum politycznej zgody. Pragnę zatem zwrócić się do wszystkich uczestników życia politycznego i publicznego w naszym kraju, także tutaj, w tej Izbie, z gorącą prośbą, aby w tej chwili wielkiej próby dla Polski, jaką jest prezydencja w UE – tak jak w chwili wchodzenia do NATO czy uzyskiwania członkostwa w Unii – zademonstrować dobrą wolę współpracy ponad tym, co może dzielić, co dzieliło w przeszłości, wznieść się ponad problemy, które także w przyszłości się pojawią i będą nas różnić jeszcze długo po zakończeniu naszego przewodnictwa.

Nie odbierajmy Polakom satysfakcji i dumy z roli, jaką ich kraj będzie od jutra, a nawet od dnia dzisiejszego odgrywał we wspólnocie europejskiej. Naszym celem jest bowiem silna Polska w silnej Europie. Nie odbierajmy Polsce i Polakom szansy na pokazanie naszego kraju jako odpowiedzialnego i optymistycznego przewodnika Europy.

(– z wystąpienia podczas Zgromadzenia Posłów i Senatorów w Sejmie RP
inaugurującego polską prezydencję w Radzie UE,

* * *

Jedwabne to nie tylko nazwa symbolizująca dramatyczne wydarzenia z czasów II wojny światowej. To także ważny znak w zbiorowej świadomości i pamięci Polaków. Naród ofiar musiał uznać tę niełatwą prawdę, że bywał także sprawcą. Długo trwało, zanim zrozumieliśmy, że przyznanie się do tej winy nie przekreśla polskiej martyrologii i polskiego bohaterstwa w walce z niemieckim i sowieckim okupantem. (...)

Urząd Prezydenta Rzeczypospolitej od początku wspierał ten trudny proces. Chylę czoła przed wysiłkiem, jaki dla oczyszczenia historycznej pamięci i przywrócenia dobrych relacji między Polakami i Żydami podjęli wszyscy moi poprzednicy. Przywrócili oni stosunkom polsko-żydowskim wymiar, jaki powinny mieć relacje między narodami zamieszkującymi tę samą ziemię.

Dziś, w siedemdziesiątą rocznicę mordu w Jedwabnem, nie sposób jednak nie myśleć przede wszystkim o samotności, przerażeniu i cierpieniu jego ofiar. Oplakujemy je również teraz, po 70 latach. Chcemy – wraz z dzisiejszymi mieszkańcami Jedwabnego – do końca zrozumieć wymowę tego, co się wtedy stało, oraz uświadomić sobie to, co dziś musi zostać w nas ocalone jako pamięć, przestroga, zobowiązanie.

(– z listu odczytanego podczas uroczystości upamiętniającej
70. rocznicę mordu w Jedwabnem,
10 lipca 2011 roku)